

MAGAZYN CZAS NA CZĘSTOCZŁOWĘ

PAŹDZIERNIK 2024

HUBERTUS

Olsztyn

13 października 2024

— GAZETA —
REGIONALNA.COM

REKLAMA

HURTOWNIA BUDOWLANA

WWW.DMKINVEST.PL



MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

UL. PRZEMYSŁOWA 51A, 42-274, KONOPISKA

TEL 666 302 305

REKLAMA

APERTO

Partner Handlowy OKNOPLAST

Częstochowa
Al. Jana Pawła II 66
tel. 34 324 98 93

APERTO.COM.PL

OKNOPLAST

NOWOŚĆ

Matowe kolory okien.

Szlachetny design,
zwiększona trwałość.





HUBERTUS 2024

– widowiskowe święto jeźdźców, myśliwych i leśników

Jesień, to czas Hubertusów – święta jeźdźców, myśliwych i leśników. Obchody odbywają się na zakończenie sezonu jeździeckiego. Tradycja biegów św. Huberta sięga w Europie XV wieku (po raz pierwszy obchodzono je ok. 1444 roku), zaś w Polsce umocniła się w epoce saskiej w wieku XVIII.

HUBERTUS

WYDARZENIE POD PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA I GMINY OLSZTYN
Tomasza Kucharskiego

13 października godz. 12:00
BŁONIA PRZY RESTAURACJI „SPICHLERZ”

Olsztyn
Stolica Jury

Organizator: WYDARZENIA

Hubertusowi towarzyszyć będą zawody:

Hobby Horse

Mistrzostwa w grillowaniu

- Gonitwa "Pogoń za lisem"
- Dekoracja Króla / Królowej Polowania
- Zabawy dla dzieci: "Na tropie ukrytych lisów"
- Malowanie domków
- Stoiska handlowe
- Galeria rzeźb Kolektywu Theseus i malarstwa Kamili Sitak
- Wystawa prac w konkursie plastycznym „Koni jaki jest, każdy widzi"
- Koncert czeskiego zespołu Lady & the Devil
- Biesiada przy ognisku
- Konkurs fotograficzny Regionalnego Ośrodka Kultury. Kurator: Sławomir Jodłowski

PARTNERZY:

SPONSORZY:

PATRONAT MEDIALNY:

Olsztyński Hubertus, cyklicznie organizowane wydarzenie, od wielu lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem. To impreza, na której zdecydowanie warto być.

Hubertus 2024

Tegoroczny Hubertus odbędzie się w niedzielę, 13 października, w malowniczej scenerii Zamku w Olsztynie. W samo południe, na błoniach przy restauracji Spichlerz pojawią się jeźdźcy w galowych strojach i wspaniałe, specjalnie przygotowane na to wydarzenie konie. Poza najważniejszym punktem obchodów, czyli widowiskową gonitwą za lisem organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, nie tylko dla miłośników koni. Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn Tomasz Kucharski

Pogoń za lisem

– połączenie tradycji i pasji

Hubertus to dla jeźdźców najważniejsze wydarzenie w roku

i okazja do sprawdzenia się w wielkiej gonitwie. Pierwszoplanowym punktem obchodów jest „pościg za lisem”. Osiemnastowieczną tradycję, która nakazywała gonić dziką zwierzynę, dzisiaj zastępuje jeździec, który ma przypięty do ramienia ogon lisa (obecnie często sztuczny), zaś inni jeźdźcy próbują go złapać. Śmiałek, któremu uda się go zerwać, wygrywa i w kolejnym roku sam zostaje lisem. Galowo ubrani jeźdźcy i piękne, pędzące konie, w otoczeniu barw jesieni, stworzą niepowtarzalne widowisko. Gonitwę zakończy dekoracja królowej i króla polowania.

Biesiada i inne atrakcje

Oczywiście, jak Hubertus, to po pasjonującej pogoni za lisem, także biesiada, czyli wspólne ognisko ze swoim poczęstunkiem. Podczas tegorocznych obchodów także miłośnicy grilla zaspokoją swoje apetyty, bowiem wydarzeniu

REKLAMA

Rok zał. 1994

ORLIKOWSCY

POKRYCIA DACHOWE I RYNNY

DETAL
HURT

KUSIĘTA 48
42-256 OLSZTYN
tel. 34 328 52 33

DACHY

RYNNY, AKCESORIA

FACHOWE DORADZTWO • TRANSPORT HDS • 25 LAT DOŚWIADCZENIA

www.orlikowscy.com.pl biuro@orlikowscy.com.pl



towarzyszyć będą mistrzostwa w grillowaniu Grill Master. Ważnym punktem Hubertusa 2024 będą cieszące się ogromną popularnością zawody hobby horse, czyli bieg na kukłach koni z przeszkodami. Pośród licznych hubertowskich atrakcji nie zabraknie także zabaw dla dzieci (malowanie domków, „Na tropie ukrytych lisków”), wydarzeń kulturalnych (gale-

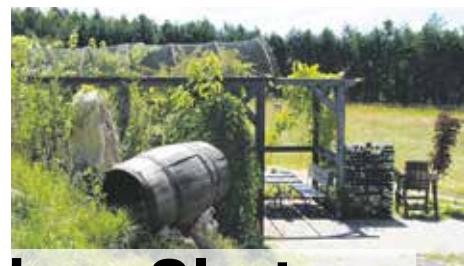
ria rzeźb Kolektywu Theseus i malarstwa Kamili Sitak oraz wystawa prac pokonkursowych „Koń jaki jest, każdy widzi”), a także konkursu fotograficznego organizowanego przez Regionalny Ośrodek Kultury. Muzycznym akcentem będzie koncert czeskiego zespołu Lady & the Devil.

red., fot. Miasto i Gmina Olsztyn

Hubertus nazwa pochodzi od świętego Huberta, urodzonego prawdopodobnie w 655 roku w Gaskonii, potomka królewskiego rodu Merowingów. Zapalony jeździec i zagorzały miłośnik polowań, późniejszy biskup Liège jest patronem koniarzy, jeźdźców, myśliwych i leśników. Legenda głosi, że do 40. roku życia wiódł hulawcze życie, a w swej miłości do polowań był tak zapamiętały, że wybrał się na łowy w Wielki Piątek. I właśnie tego dnia ukazał mu się wspaniały jeleni – albinos – z krzyżem jaśniejącym pośród poroża. Hubert miał wtedy usłyszeć głos Stwórcy nakazujący mu zaprzestania krwawych łowów, porzucenie pogaństwa i oddanie się w służbę Bogu. Od tej pory Hubertus porzucił polowania, postanowił wieść życie przydatne i pobożne. Za zasługi na tym polu został mianowany biskupem Liège, a za szerszenie wiary chrześcijańskiej pośród licznych jeszcze wówczas pogan – wkrótce po śmierci uznany za świętego. Do Polski kult św. Huberta trafił w XV w., a jako patrona myśliwych umocnił się w epoce saskiej.



Winnica Si'Tak – Elżbieta i Grzegorz Sitakowie



Najlepsze wina prosto z jurajskiego Olsztyna

To miejsce narodziło się z pasji i miłości do wina. Winnica Grzegorza Sitaka to także efekt wyniku naturalnego rozwinięcia rodzinnego biznesu i idei promowania kultury.

W 2007 roku u podnóża ruin zamkowych stanęła jedna z najcenniejszych budowli architektury drewnianej Jury – modrzewiowy Spichlerz z 1783 roku przeniesiony z Borowna. Wzorowo odrestaurowany obiekt doskonale wkomponował się w jurajski krajobraz. Jego właściciele otrzymali w 2008 roku

najwyższą nagrodę Generalnego Konserwatora Zabytków – „Zabytek Zadbany”. Modrzewiowy Spichlerz jest jednym z najbardziej wartościowych przykładów staropolskiej architektury ludowej. Obecnie znajduje się tam klimatyczna restauracja, której właścicielami są Elżbieta i Grzegorz Sitakowie.

Pionierskie dokonania

– Najpierw była restauracja, później narodziła się myśl o produkcji własnego wina. Od idei do realizacji niedługa droga, kilkanaście lat temu nasadziliśmy pierw-

sze winorośla. Jednak zanim do tego doszło, odwiedził nas Wiktor Szpak, który prowadzi Winnicę Jasiel, i którego wina są znane oraz cenione nie tylko w Polsce. Wiktor pobrał próbki ziemi do badania, a potem wybrał teren pod winnicę, na zboczu, po przeciwnej stronie spichlerza – zdradza Grzegorz Sitak, olsztyński przedsiębiorca i właściciel restauracji Spichlerz.

Co ciekawe: przed laty zanim pochłonęło go prowadzenie restauracji i winiarstwo, przyczynił się do rozpropagowania pirotechniki cywilnej i widowiskowej w Polsce.

Wymyślił też i stworzył pierwszą w kraju imprezę masową pod szyldem „Międzynarodowy Pokaz Pirotechniki i Laserów” (wydarzenie odbywało się w latach 90. na błoniach olsztyńskiego zamku i gromadziło ponad dwustutysięczną publiczność). Za tę działalność zebrał prawie wszystkie europejskie nagrody dla pirotechników.

Dziś Grzegorz Sitak pionierem jest również w kwestii win, bo te polskie ciągle należą do rzadkości. Ta pasja mocno się rozwija.

dokończenie na str. 4



Seyval, muskat, sibera i nie tylko

Winnica zaczynała od 2 tys. krzaków, a aktualnie liczba nasadzeń wzrosła do ponad 3 tys. W sezonie, w olsztyńskiej winnicy produkowanych jest do ok. 3 tys. litrów wina! – Produkuje wino białe i czerwone ze szczepów seyval, muskat, sibera, rondo, regent i dorse – wylicza właściciel winnicy. Każdy rząd winorośli zaczyna się i kończy krzewem różanym. Nie chodzi tu tylko o efekt wizualny: róże jako rośliny delikatne i wymagające szczególnej opieki, stanowią wyznacznik stanu zdrowia winorośli. Tym samym, jeśli róże zaczynają chorować, to znak, że trzeba zadać o dobrostan winorośli.

Co bardzo ważne: wszystko powstaje tu na miejscu. Winnica zapewnia produkt całkowicie lokalny, stanowiący wizytówkę jurajskiego regionu. Winnica SiTak posiada więc własne tłocznie, prasy, kadzie do procesu fermentacji czy sedymentacji... – Wszystko robimy sami, to nasz własny, regionalny wyrób – zaznacza Grzegorz Sitak. – W działaniach tych wspiera nas córka Kamila – malarka, której wizerunki obrazów widnieją na etykietach butelek z winem – dodaje (tu podkreślmy, że dzięki temu każda butelka to dzieło sztuki).

Magia smaku polskiego wina

Warto dodać, że wina z winnicy SiTak od początku promują Jurajski Festiwal Sztuki i Wina (w tym roku impreza doczekała się ósmej odsłony). – Czuję się odpowiedzialny za ten festiwal. To ja podsunąłem ten pomysł. Jako przykład pokazałem inne święta wina i zaproponowałem, żeby podobna impreza odbywała się także u nas. Idea spodobała się i tak od kilku lat Jurajski Festiwal Sztuki i Wina przyciąga turystów z różnych stron kraju – podkreśla inicjator imprezy.

Rodzina Sitaków uczy smaku polskiego wina. Wino produkowane w winnicy SiTak można zarówno degustować, jak i zakupić w Restauracji Spichlerz w Olsztynie, której widok rozpościera się nie tylko na ruiny czternastowiecznego zamku, ale i same winorośla (szczegóły www.spichlerz.net). Do dyspozycji gości jest również wykuta w skale wapiennej piwnica, tam przechowywane są wina, które leżakują zarówno w kadziach, beczkach, jak i butelkach. Tu dzieje się cała magia produkcji.

red.



REKLAMA

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK



5-LECIE
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE

20.10.2024

FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

BILETY - ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL

70 lat w zawodzie księgowej

To nie pomyłka i nie chodzi o 70. urodziny. Pani Genowefa Turek naprawdę może poszczycić się 70-leciem pracy zawodowej. Księgowa swój jubileusz uczciła 2 września podczas uroczystości zorganizowanej w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II.

Jubilatka urodziła się 27 lutego 1937 roku w podczęstochowskich Małusach Wielkich, do Częstochowy przeprowadziła się w 1950 roku. Ukończyła technikum handlowe o profilu finanse przedsiębiorstw handlowych i od samego początku pracowała w zawodzie.

– Zaczynałam jako 17-latką, a był dokładnie 1 września 1954 roku. Otrzymałam nakaz pracy w domu towarowym w Zawierciu. Pracowałam tam dokładnie do 20 lipca 1960 roku – wspomina 87-latką, która datami i nazwami sypie „jak z rękawa”, a pamięci można jej tylko pozazdrościć.

Od lat 60. związana była z Miejskim Handlem Detalicznym w Częstochowie, a w 1976 roku – w wyniku reorganizacji – podjęła pracę w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Wytrwała tam aż do likwidacji, wspomina, że zamknęła „drzwi” za przedsiębiorstwem.

Jednak najdłużej, bo blisko 40 lat pracuje z jednym człowiekiem. Mowa o Krzysztofie Witkowskim, dziś prezesie firmy President Electronics Poland oraz twórcy Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Często-

chowie. – Zaczęliśmy współpracę w 1986 roku, gdy pan Krzysztof prowadził sklep muzyczny. Potem towarzyszyłam mu w każdej kolejnej działalności, aż wreszcie 1 kwietnia 1999 roku powstała firma President, a później w jej strukturach także muzeum. I tak to się toczy od 38 lat – opowiada Genowefa Turek, główna księgowa firmy i muzeum.

– Pani Genowefa jest niezastąpionym pracownikiem. Bardzo kompetentnym, bardzo czytelnym, sumiennym. Ja mam zawsze bardzo wiele pomysłów, ale zanim je zrealizuję, to pytam ją o zdanie i pomoc. Mogę na nią liczyć, zarówno w kwestiach firmy, jak i naszego muzeum, którego księgowości strzeże od 13 lat – zaznacza Krzysztof Witkowski.

Prezes dodaje, że praca w księgowości do łatwych nie należy, bo ciągle trzeba trzymać rękę „na pulsie”, zmieniają się przepisy, jest masa ustaw, uchwał, nowelizacji, wytycznych... – Trzeba być na bieżąco, wcześniej więcej jeździłam na szkolenia, dziś częściej sięgam do internetu czy prasy. Na szczęście obecnie wiele rzeczy można załatwić zdalnie – zapewnia główna księgowa.



Przepis na siedem dekad w jednym zawodzie? – Trzeba kochać swoją pracę. Lubić to, co się robi. No i ludzi! Zawsze podkreślam, że na swojej drodze zawodowej spotykałam tylko przyjazne osoby, nigdy nie spotykały mnie przykrości – wyjaśnia 87-latką.

Może dlatego, że jak podkreśla Krzysztof Witkowski, pani Gienia (jak mówi), jest osobą bardzo ciepłą, życzliwą, kontaktową, niezwykle merytoryczną i odpowiedzialną. – I myśli nie tylko o sobie, ale i o innych. Przykładem są coroczne premie czy nagrody. Gdy pytam o jej zdanie, zawsze mówi: szefie, wszyscy pracowali tak samo, trzeba im dać po równo – opowiada pracodawca, u którego jubilatka przepracowała niemal połowę życia.

Prywatnie Genowefa Turek jest mamą trzech synów (dwaj z nich – Marek i Tomasz również pracują w tej samej firmie), babcią sześciorga wnucząt i prababcią jednej prawnuczki.

W firmie również czuje się jak w rodzinie, czego dowodem była uroczystość z okazji jej jubileuszu, ta – zainicjowana przez szefa – odbyła się 2 września w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Nie brakowało okolicznościowego tortu, kwiatów, życzeń i pamiątkowych zdjęć. Jubilatka sama sobie życzy głównie zdrowia i sił, i nie ukrywa, że pora pomyśleć na poważnie o emeryturze. – Nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa, ale pora odpocząć – przekonuje.

– Ludzie w tym wieku przeważnie od dawna są na emeryturze, a pani Genowefa jest ciągle aktywna. Przy tym jest wzorem dla innych, żeby nie siadać na laurach, a ciągle być czynnym zawodowo. Bo wtedy i pamięć jest lepsza (a ona ma ją doskonałą), i samopoczucie, i o chorobach się zapomina. Myślę, że nie tylko mnie nasza księgowa imponuje – dodaje Krzysztof Witkowski.

mat. UM Częstochowy
fot. Grzegorz Skowronek



Jubileuszowo i recitalowo w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II

Ubiegły miesiąc upłynął w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II pod hasłem twórczości uzdolnionych kobiet. Najpierw 30-lecie swojej pracy twórczej uczciła malarka Aleksandra Kotarska, potem z recitalem fortepianowym wystąpiła Dominika Maria Eska.

Od chwili powstania częstochowskie Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II stawia na kulturę, sztukę i edukację. Dbą również o to, by propozycje przygotowane dla mieszkańców miasta reprezentowały wysoki poziom.

Jubileusz Aleksandry Kotarskiej

Pierwszym z wydarzeń jakie ostatnio Muzeum kierowane przez Krzysztofa Witkowskiego zaprezentowało licznie zgromadzonej publiczności był wernisaż z okazji 30-lecia pracy twórczej Aleksandry Kotarskiej. Artystka urodziła się w Krzepicach, obecnie zaś mieszka i pracuje w Częstochowie. W 1995 roku ukończyła studia na Wydziale Wychowania Artystycznego ówczesnej Akademii Jana Długosza (dziś to Uniwersytet). Pracuje w Publicznej Szkole Podstawowej im. Matki Zofii Szulc Sióstr Zmartwychwstańek w Częstochowie.

Wydarzenie zgromadziło blisko setkę odbiorców. Ciekawostką była towarzysząca wernisażowi recytacja wierszy artystki w wykonaniu polonistki Wioletty Mieltskiej. Podkreśliły tu, że o tym, że jubilatka ma w swoim dorobku takie formy literackie prawie nikt dotąd nie wiedział! Program imprezy objął też występ wokalny siostry malarki – Magdaleny Kotarskiej (uważanej za jeden z najlepszych polskich sopranów) z fortepianowym akompaniamentem Jana Mrocza.



– Jestem troszkę podekscytowana i przejęta, bo nie wiem kiedy to 30 lat minęło. Wydaje mi się, że to naprawdę jest chwila, a to jednak 30 lat, to dużo – powiedziała tuż przed wernisażem zorganizowanym 17 września Aleksandra Kotarska. Dodała również: Jest to pewien etap. Mogę powiedzieć że to wszystko się po drodze zmieniło, ale generalnie doszłam do takiego momentu, kiedy znalazłam swoją drogę i moją ulubioną techniką stała się technika suchej pasteli, głównie w obrębach architektonicznych. Jest to takie metaforyczne przenikanie do przestrzeni, co widać na wystawie w wielu pracach. Są to głównie miejsca związane z Częstochową, która stała mi się bardzo bliska. Jest inspiracją, jest jakimś poszukiwaniem, odkrywaniem.

Dodajmy, że współorganizatorem jubileuszowej wystawy jest Związek Polskich Artystów Plastyków Okręgu Częstochowskiego, który firmuje katalogowi. Sama ekspozycja dostępna jest dla odwiedzających do 16 października.

Recital Dominiki Marii Eski

Kilka dni po wernisażu, w Muzeum Monet i Medali Jana

Pawła II odbył się recital fortepianowy pianistki, kompozytorki i pedagog – Dominiki Marii Eski. W programie znalazły się kompozycje m.in. Fryderyka Chopina i Ignacego Paderewskiego. Zgromadzona publiczność usłyszała też premierowe utwory. Jeden został skomponowany specjalnie dla Częstochowy. Autorka zatytułowała go „Tam, gdzie słyszą moje serce”.

– Od roku mieszkam w Częstochowie, to powrót do rodzinnego miasta, tutaj są moje korzenie. W dowód wdzięczności skomponowałam ten utwór – podkreśliła pianistka. – Pierwszy raz występuję w tej koncertowej sali Muzeum. Miejsce już od pierwszego momentu stało mi się bliskie, poczułam tego ducha związanego z obecnością św. Jana Pawła II. Ja należę do pokolenia JP2. Moi rodzice brali ślub dokładnie w roku, kiedy kard. Karol Wojtyła został wybrany na Papieża. Wiara ma ogromne znaczenie w mojej twórczości – dodała.

Warto zaznaczyć, że Dominika Maria Eska regularnie koncertuje i współpracuje z Wiedniem i Grazem w Austrii. Jest też profesorem klasy fortepianu w Jasnogórskiej Szkole Muzycznej w Częstochowie. To absolwentka z wyróżnieniem Akademii Muzycznych w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Uniwersytetów Muzycznych w Wiedniu i Grazu (Austria) oraz profesor Liceum Muzycznego w Jasnogórskiej Szkole Muzycznej II stopnia w Częstochowie.

Kolejne plany Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II można śledzić na stronie www.jp2muzeum.pl oraz Facebooku – www.facebook.com/jp2muzeum.

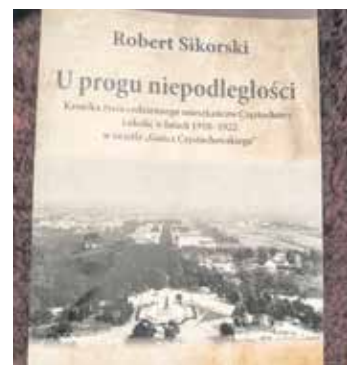
Fot. i mat. Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II

Spotkanie autorskie i promocja książki

14 października o godz. 17 Muzeum Monet i Medali im. Jana Pawła II (ul. Jagiellońska 67/71 w Częstochowie) zaprasza miłośników historii Częstochowy na promocję książki Roberta Sikorskiego pt. „U progu niepodległości. Kronika życia mieszkańców Częstochowy i okolic w latach 1918-1922 w świetle „Gońca Częstochowskiego”. Wydawnictwo jest owocem zainteresowań i badań naukowych tego historyka związanego z Ziemią Częstochowską. W najnowszej książce autor opisał życie codzienne mieszkańców Częstochowy w latach 1918-1922. W prezentowanej pozycji przedstawiał końcówce miesiące I wojny światowej, wyzwolenie Częstochowy od Austriaków i Niemców w listopadzie 1918 roku, wpływu wojen prowadzonych w latach 1918-1922 na mieszkańców Częstochowy oraz postępującej inflacji w Polsce w latach 1921-1922.

Zaproszeni na wydarzenie goście opowiedzą o swoich wrażeniach związanych z prezentowanym wydawnictwem, a podczas spotkania książkę autorstwa Roberta Sikorskiego, na co dzień redaktora Gazety Częstochowskiej, będzie można nabyć.

Fot. i mat. Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II



Akcja PrzyLądek dobrej nadziei

Do 1 grudnia w Częstochowie zbierane są książki i komiksy, które na mikołajki przewiezione zostaną do zdevastowanego powodzią Łądka Zdroju. Potem trafią do lokalnych bibliotek, których zbiory popłynęły razem z wodą.

Wrześniowa powódź pozbawiła wielu normalności, zabrała dach nad głową, dorobek życia, rodzinne pamiątki, miejsca pracy, poczucie bezpieczeństwa, a w najtragiczniejszych przypadkach i życie. Wobec tego ludzkiego dramatu trudno o obojętność, tym bardziej, że wszyscy mamy świadomość, iż skutki wielkiej wody będą odczuwalne jeszcze długo.

Podobnie jak w przypadku pomocy walczącej Ukrainie, tak i tym razem Polacy nie zostali obojętni na te cierpienia. Na ratunek potrzebującym ruszyła także Częstochowa. Zorganizowano wiele akcji pomocowych (za jedną z nich odpowiadała firma Klimas Wkręt-met), zbierano żywność, środki czystości, karmę dla zwierząt, chemię gospodarczą. Te dary trafiły już do potrzebujących.



Jest jeszcze jedna idea, o której należy wspomnieć. Zupełnie inna, ale także płynąca z potrzeby serca. Mowa o akcji „PrzyLądek dobrej nadziei”. Jej celem jest również zbiórka, ale czegoś nie dla ciała, a dla ducha. Zbierane są bowiem książki dla zdevastowanych przez powódź bibliotek (także tych plenerowych). Inicjatorem i koordynatorem akcji jest Konrad Woszczyński, a za organizację

odpowiada Fundacja Wspólnota. Współpraca. Wsparcie.

– Obecnie trwa walka z wielką wodą, a na terenach, z których ustąpiła, trwa gigantyczne sprzątnięcie. Żywiol zabrał ze sobą wszystko, jednak dzięki ciężkiej pracy oraz ludziom mającym dobre serca, uda się odbudować tereny dotknięte powodzią. Książki to drzwi do wyobraźni, książki to odskocznia od codzienności.

Czytanie to pokarm dla duszy i ma swoje właściwości terapeutyczne – wyjaśnia ideę akcji jej pomysłodawca.

Zaznacza przy tym, że plan jest prosty: do 1 grudnia zbierać możliwie jak najwięcej książek i komiksów, które 6 grudnia zostaną przekazane do urzędu gminy w Łądku Zdroju. Jeśli chodzi o tematykę, ta jest dowolna. Potrzebna jest klasyka literatury, coś dla dzieci i młodzieży, romanse, kryminały, pozycje historyczne, poradniki, przewodniki... Ważne, żeby przekazane dary były w dobrym stanie. Dzielimy się takimi książkami, które sami chcielibyśmy dostać. – Wszystkie pozycje zostaną zewidencjonowane i oznaczone pieczątką akcji – zapewnia Woszczyński. Tytuły książek, które uda się pozyskać będą prezentowane na facebookowej stronie akcji.

Książki można przekazywać również Inpostem na koszt wysyłającego. Kontakt w sprawie przekazywania książek – mail – konrad@gazetaregionalna.com lub [tel. 536 842 353](tel:536842353).

red., fot. OSP Łądek Zdrój

REKLAMA

myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

KÄRCHER

Autoryzowany Partner

CASHBACK
OD 300 ZŁ DO 2000 ZŁ

KUP, ZAREJESTRUJ I OTRZYMAJ ZWROT!

PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ 2024

Zapoznaj się z regulaminem na stronie www.myjki.eu klikając w baner



Rędziny, ul. Wolności 80, tel.: 794 037 600

Kult w „Pomarańczowej trasie”. Tradycyjne koncerty w klubie Stodoła i w Spodku

Zespół Kult wyruszył w „Pomarańczową trasę 2024”. Ogłoszono już cztery warszawskie terminy corocznego tournée. Grupa wystąpi w klubie Stodoła 18 i 19 października, a także 15 i 16 listopada. Oczywiście nie zabraknie też tradycyjnego koncertu w katowickim Spodku, który zaplanowano na 23 listopada. Podczas występów zabrzmia najważniejsze i znane wszystkim utwory, usłyszymy także materiał z najnowszego albumu „Ostatnia płyta”. Sprzedaż biletów trwa!



Kult powstał ponad 40 lat temu w Warszawie. Jego założycielami są wokalista (a później także saksofonista) Kazik Staszewski i basista Piotr Więteska. Pierwszy skład uzupełnili gitarzysta Tadeusz Bagan i perkusista Darek Gierszewski. Zespół zadebiutował na scenie 7 lipca 1982 roku w warszawskim klubie Remont. Od tamtego momentu grupa nie traci na popularności, nieustannie koncertując oraz wydając nowe albumy. Kolejne pokolenia słuchaczy doceniają kapelę za prowokacyjne, buntownicze teksty, charakterystyczne brzmienie i młodzieńczą zadziorność. Najnowszy, pierwszy od prawie pięciu lat album studyjny Kultu, zatytu-

lowany „Ostatnia płyta” ukazał się na rynku w maju 2021 roku. Z kolei pod koniec 2023 roku zespół zaprezentował swój nowy singiel „Na łódce w Oslo”, który również wszedł do koncertowego repertuaru.

Zostając przy koncertach, trudno wyobrazić sobie rok bez kultowej „Pomarańczowej trasy”. Ta tegoroczna rozpoczęła się 29 września w Hadze. W sumie Kult da 17 koncertów w 13 miastach. Na tej liście nie mogłoby zabraknąć warszawskiego klubu Stodoła, w którym zespół regularnie występuje od dekad. W 2024 roku Kazik Staszewski z załogą zagrają przy ul. Batorego 10 czterokrotnie: 18 i 19 paź-

dziernika oraz 15 i 16 listopada. Wejście od godz. 17.30, granie rozpocznie się o godz. 19. Bilety są dostępne w kasie klubu oraz online: www.ticketclub.pl.

Tradycją „Pomarańczowej trasy” jest też występ w katowickim Spodku (za jego organizację także odpowiada klub Stodoła). Ten koncert będzie jednym z przedostatnich na mapie jesiennego tournée. Zaplanowano go na 23 listopada (wejście od godz. 17.30, start koncertu o godz. 19). Sprzedaż biletów również prowadzona jest za pośrednictwem strony: www.ticketclub.pl.

red., mat. klubu Stodoła

REKLAMA

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA
W CZĘSTOCHOWIE

www.wsz.edu.pl

Zainwestuj w swoją przyszłość

Ratownictwo medyczne

- Studia licencjackie

Pielęgniarstwo

- Studia licencjackie
- Studia licencjackie pomostowe
- Studia magisterskie

Studia podyplomowe

- Zarządzanie w Oświacie,
- Zarządzanie w ochronie zdrowia
- Logopedia
- Integracja sensoryczna
- Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną (Oligofrenopedagogika)
- Edukacja i terapia osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, w tym z zespołem Aspergera

REKRUTACJA
2024/2025

PUNKT REKRUTACYJNY: ul. 1 Maja 40, 42-200 Częstochowa tel. 34 368 06 08, 34 368 30 53

10 milionów zł na działalność Fundacji Oczami Brata

Blisko 10 milionów złotych z funduszy europejskich Fundacja Oczami Brata pozyskała na rozwój usług społecznych dla mieszkańców Częstochowy i regionu.

O tym osiągnięciu poinformowano podczas konferencji prasowej, zorganizowanej 26 września w klubokawiarni Alternatywa 21. Wydarzenie poprowadził Paweł Bilski, Fundator i Prezes Zarządu Fundacji Oczami Brata.

- Pozyskane fundusze europejskie wzmocnią działalność naszej organizacji. Dzięki temu w sposób jeszcze bardziej profesjonalny możemy planować nasze działania, a co najważniejsze, proces dochodzenia do samodzielności osób z niepełnosprawnością. Środki stanowią dla nas bardzo ważną „poduszkę bezpieczeństwa”, podkreślając naszą wiarygodność i to, że misja 10-letniej już organizacji jest bardzo ważna. W końcu to 10 milionów złotych na kolejne lata działania fundacji – zaznacza Paweł Bilski.

Plany są rozbudowane!

Lista projektów, które dzięki temu wsparciu podejmie Fundacja Oczami Brata, jest imponująca! W ramach środków finansowych zostaną wzmocnione działania dwóch prowadzonych przez fundację warsztatów terapii zajęciowej dla 55 osób z niepełnosprawnością. Wsparcie zostanie skierowane również do rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością, w ramach m.in. grup samopomocowych i konsultacji ze specjalistami.

Co dalej? Od listopada fundacja uruchomi nowe mieszkanie treningowe dla osób z niepełnosprawnością. W tym samym czasie środki europejskie wzmocnią działalność rodzinnego domu pomocy w Domu Oczami Brata.



Z kolei w latach 2026-2027 fundacja otworzy ośrodek Całodobowej Opieki Wytchnieniowej dla osób z niepełnosprawnością.

Środki dla kultury

Co więcej: w ramach środków KPO dla Kultury Fundacja Oczami Brata pozyskała trzy granty. Dzięki nim przeprowadzi zajęcia warsztatowe w ramach projektu „Teatr na Blesznie”, wyprodukuje kolejne przedstawienie Teatru Oczami Brata i będzie mogła prezentować spektakl „Cebula” (bardzo ważny głos dotyczący sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną) na różnych scenach.

Fundacja Oczami Brata od dekady udowadnia, że teatr jest szansą na usamodzielnianie się uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Teatr ma siłę leczniczą. Leczy z lęków i uczy kontaktu z drugim człowiekiem. Dlatego też, nowe projekty stwarzają przestrzeń do aktywizacji społecznej i zawodowej, również w duchu teatru.

- Chciałbym doprowadzić do tego, że dzięki tym dofinansowaniom, doprowadzimy do zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w charakterze aktorów grających na co dzień w Teatrze Oczami Brata. Tym samym nasze nowatorskie po-

dejście mogłoby być również modelem takiej aktywizacji dla wielu organizacji i instytucji w Polsce – dodaje Paweł Bilski.

Teatr na Blesznie

Przy projekcie Teatr na Blesznie warto zatrzymać się na dłuższą chwilę. Przed II wojną światową działał on w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej Bleszno przy ul. Długiej. Zainicjował go Eugeniusz Żychliński, który był również założycielem Szkoły Podstawowej nr 26 im. Tadeusza Kościuszki w Częstochowie. Grano wówczas farsy, często prezentowano sztuki Aleksandra Fredry.

Po blisko 90 latach idea powróciła. Teatr na Blesznie odnalazł swoją siedzibę dwie ulice dalej, w Domu Oczami Brata przy ul. Brzezińskiej 57/59 w Częstochowie. Pod tym adresem ma swoją siedzibę również Teatr Nowy i Teatr Oczami Brata.

27 września odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne. Swoją teatralną przygodę chce rozpocząć blisko 40 uczestników i uczestniczek. Mają od 14 do 60 lat. - Niektórych motywuje chęć radzenia sobie ze stresem, dla innych teatr to powrót do młodzieńczych planów, a dla innych chęć poznania nowych osób. Niewątpliwie teatr łączy. Nie tylko pokolenia, ale też historię, która przeplata się z terażniejszością, kształtując przyszłość,

dbając o przeszłość - zaznaczają organizatorzy.

Już wiadomo, że dwie grupy warsztatowe spotykać się będą w poniedziałki i piątki. Zajęcia poprowadzą dla nich: Agnieszka Łopacka (aktorka Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie), Małgorzata Grabara (związana m.in. z Teatrem Guliwer w Warszawie), Paulina Kajdanowicz (aktorka Teatru Razy Dwa w Bystrzycy Kłodzkiej i Teatru Nowego w Częstochowie) oraz Krzysztof Berendt (aktor Teatru Miejskiego im. W. Gombrowicza w Gdyni i Teatru Nowego w Częstochowie).

Pomysłodawcą projektu i opiekunem działania jest jego reaktywator Paweł Bilski. Historię „Teatru na Blesznie” poznał on za sprawą swojego wujka i od niego otrzymał materiały o tym dziele.

Efekty warsztatowej pracy będzie można podziwiać 15 grudnia w siedzibie Teatru Nowego w Częstochowie. Wówczas warsztatowicze zaprezentują swoje osiągnięcia.

Blisko 740 tys. zł dla Alternatywy 21

Fundacja pozyskała również razem ze Spółdzielnią Socjalną „Jasne, że alternatywa 21” środki pochodzące z budżetu Województwa Śląskiego i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na powstanie i prowadzenie Zakładu Aktywności Zawodowej „Jasne, że alternatywa 21” w Częstochowie, zabezpieczając tym samym funkcjonowanie m.in. tak lubianych przez mieszkańców klubokawiarni i kawiarni „Alternatywa 21” (to blisko 740 tys. zł).

Więcej o działalności częstochowskiej organizacji można przeczytać na stronie: oczami-brata.pl.

red., mat. i fot. FOB

Wkręty do drewna w księżde Rekordów Polski



Biuro Rekordów Polski oficjalnie potwierdziło ustanowienie nowego rekordu – największego obrazu z wkrętów w Polsce. Mierzący 16,10 m kw. obraz powstał podczas Pol'and'Rock Festival, z inicjatywy firmy Klimas Wkręt-met. Nietypowe dzieło przedstawia osiem najbardziej znanych budynków na świecie i waży ponad tonę.

To wydarzenie nie tylko przelamuje granice tradycyjnego postrzegania produktów przemysłowych, ale także zaprasza każdego z nas do odkrywania potencjału w osobliwych i codziennych przedmiotach, jakimi są wkręty.

To właśnie w industrialnym świecie tych cichych bohaterów każdej konstrukcji, firma Klimas Wkręt-Met, producent technik zamocowań dla budownictwa, postanowiła zrealizować ambitny projekt, który przeszedł do historii. 3 sierpnia 2024 roku, podczas Pol'and'Rock Festival, firma ustanowiła rekord Polski, tworząc największy obraz z wkrętów, o powierzchni 16,10 m kw. Rekord ten, uznany przez Organizację Rekordów Polski, pokazuje, jak pasja, kreatywność i zaangażowanie mogą zjednoczyć ludzi z różnych środowisk.

To debiutanckie uczestnictwo Klimas Wkręt-Met w Pol'and'Rocku było naturalnym krokiem dla marki, która od lat łączy sztukę z działalnością biznesową. Z miłości do sztuki i chęci dzielenia się nią z innymi powstała Galeria KLIMAS art, w której młodzi artyści mają możliwość tworzenia dzieł wykonanych z wkrętów. Obrazy, które obecnie można podziwiać, są nie tylko hołdem dla mistrzów malarstwa, ale także częścią licznych akcji charytatywnych, w tym dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Rekordowy obraz, inspirowany najsłynniejszymi budowlami świata, stał się metaforą zarówno dla firmy, jak i dla jej produktów. Wkręty, które na co dzień pozostają niewidoczne, w tym projekcie zyskały nową tożsamość. Stały się nie tylko elementem konstrukcyjnym, ale także środkiem artystycznego wyrazu. Joanna Klimas-Leśniak, reprezentując firmę, podkreśla, że takie inicjatywy nie tylko zbliżają ludzi, ale także ukazują, jak sztuka i rzemiosło mogą harmonijnie współistnieć.

Przygotowania do tego spektakularnego dzieła odbywały się krok po kroku.

Od ustalenia technicznych detali, przez opracowanie projektu, aż po organizację stanowisk na festiwalu, wszystko wymagało skrupulatności i zaangażowania. Możliwość wkręcania wkrętów w duży obraz była dostępna dla wszystkich festiwalowiczów, dzięki czemu każdy mógł wnieść swój wkład w to ambitne przedsięwzięcie. Dodatkowo, Klimas Wkręt-Met zadbał o inkluzywność, umożliwiając uczestnictwo w inicjatywie osobom z różnymi dysfunkcjami, co stworzyło atmosferę współpracy oraz wzajemnego wsparcia.

Nie tylko jego rozmiar, ale i symbolika tego dzieła mają ogromne znaczenie – pokazują, jak wspólne marzenia mogą rozwijać się i materializować dzięki współpracy w różnych środowiskach i pokoleniach. To doświadczenie ukazuje, że sztuka może być dla każdego, a każdy może stać się jej częścią.

Klimas Wkręt-Met z pełnym przekonaniem wpisał się w wartości, które głosi Pol'and'Rock Festiwalu – miłość, tolerancję i jedność. Rekordowy obraz z wkrętów nie tylko przyniósł nowy rozdział w historii imprezy, ale także zestawił ze sobą sztukę, rzemiosło i społeczność, pokazując, że prawdziwa siła tkwi w różnorodności. Takie inicjatywy inspirują nas do tego, byśmy spojrzeli na nasze otoczenie w nowy sposób – dostrzegając w zwykłych przedmiotach, jakimi są wkręty, przede wszystkim potencjału do tworzenia czegoś pięknego i trwałego. Klimas Wkręt-Met udowadnia, że granice między sztuką a codziennością są jedynie umowne, a prawdziwa kreatywność nie zna żadnych ograniczeń.

mat. Klimas Wkręt-met,
fot. Cezary Klimas

Barwy jurajskiej jesieni



Gmina Mstów



Gmina Olsztyn



Pustynia Siedlecka



Złoty Potok

REKLAMA

**PARK
KORZONEK**Korzonek 42
42-274 Konopiskatel. 577 889 906
parkkorzonek.plCzynne codziennie:
10:00 - 20:00

FILMOWE HALLOWEEN

zapraszamy 26, 27 i 31 października
w godz. 11:00 – 18:00



Neony w Częstochowie: Nowa Era sztuki miejskiej na ulicy Katedralnej!

Częstochowa zdobyła nową, niepowtarzalną atrakcję. Przy ul. Katedralnej 15 na elewacji budynku Osiedla Neonowego zainstalowano pierwszą w mieście dużą instalację artystyczną w formie neonów, która wprowadza powiew świeżości i artystycznego ducha do Częstochowy. Inspirując się światowymi trendami, które zagościły w stolicach europejskich, takich jak Paryż, Berlin czy Londyn, ta nowa instalacja staje się lokalnym symbolem nowoczesności, nadając miastu charakter znany z globalnych metropolii.

Osiedle Neonowe, zrealizowane przez firmę Pekabex Development, ustanawia nowe standardy estetyki i funkcjonalności. Te imponujące neony nie tylko przyciągają wzrok, ale także podnoszą prestiż ulicy Katedralnej, nadając jej niespotykanego dotąd charakteru. Pełną krasę neonów można podziwiać w godzinach wieczornych, bowiem na instalacji zostały zainstalowane czujniki zmierzchu, które automatycznie uruchamiają oświetlenie. Stworzone przez lokalnych artystów Łukasza Gawrona i Jana Sętowskiego, dzieło doskonale wpisuje się w ideę „Nowe światło w centrum miasta”, a ich eklektyczna forma odzwierciedla nowoczesne podejście do sztuki miejskiej.

Zestaw składający się z siedmiu ledonowych znaków, umieszczonych na elewacji budynku, przyciąga oko już z ulicy Piłsudskiego. – Jesteśmy dumni, że jako deweloper mamy realny wpływ na przemianę ulicy Katedralnej. Naszym celem jest zapewnienie mieszkań-



com jak najlepszej przestrzeni do życia, z wszelkimi udogodnieniami, jakie oferuje Osiedle Neonowe. Ulica Katedralna ma ogromny potencjał – jej lokalizacja w centrum miasta, blisko wszelkich najważniejszych punktów oraz historyczna zabudowa stwarzają wyjątkowe miejsce. Wierzę, że neony na elewacji budynku przywrócą dawną świetność tej ulicy i zainspirują miasto do podjęcia dalszych kroków w kierunku rewitalizacji tej części Częstochowy – podkreśla z pasją prezes Pekabex Development, Grzegorz Kawecki.

Osiedle Neonowe to nie tylko nowoczesne miejsce do życia, ale również przestrzeń, która in-

spiruje do obcowania ze sztuką oraz nowatorskimi rozwiązaniami architektonicznymi. Ta inicjatywa podkreśla zaangażowanie Pekabex Development w rozwój Częstochowy oraz dbałość o estetykę przestrzeni publicznych, które zyskują na znaczeniu w kontekście globalnych trendów urbanistycznych. Warto odwiedzić Osiedle Neonowe, które ma potencjał stać się nową ikoną Częstochowy, łącząc nowoczesność z lokalnym stylem artystycznym.

Obecnie na Osiedlu Neonowym trwają ostatnie prace wykończeniowe, a pierwsi mieszkańcy odbiorą klucze do swoich nowych mieszkań już w ciągu miesiąca. W ofercie znajdują się lokale

o metrażach od 38 do 98 m kw., co daje możliwości dostosowania do różnych potrzeb i oczekiwań klientów. Do każdego mieszkania przynależy ogródek lub balkon, a apartamenty na najwyższych piętrach oferują przestronne tarasy z widokiem na panoramę miasta. Osiedle Neonowe, jak sama nazwa sugeruje, przywołuje na myśl futurystyczne neony, odzwierciedlając przewodnią artystyczną wizję „Nowe światło w centrum miasta”.

Więcej informacji na stronie:

www.pekabexdevelopment.com/inwestycja/osiedle-neonowe/

mat.pekabexdevelopment

Nagle, zawsze nagle już tego nie mamy

Nie jest to książka tylko o przemijaniu ludzkim, jakiejś konkretnej osoby, ale też o przemijaniu pewnej formy cywilizacji, w której żyjemy. Opowiadam o tym, co odchodzi, o tym co umiera, choć oczywiście nie w takim dosłownym sensie – mówi częstochowski poeta Aleksander Wierny. Niedawno na rynku wydawniczym ukazała się jego czwarta książka poetycka „Nagle, zawsze nagle już tego nie mamy”.

Jako poeta debiutował Pan „Sygontką” wydaną w 2019 roku. Porównując z debiutem, jak zmienia się ta twórczość?

Aleksander Wierny: Wydaje mi się, że najlepiej tę zmianę mogliby ocenić czytelnicy lub krytycy. A gdybym sam miał się pokusić o taką ocenę, to myślę, że wszyscy się zmieniamy, poeci też. Pierwszy tom był bardzo mocno związany z konkretnym miejscem na mapie, niedaleko Częstochowy, bo Sygontka to nazwa miejscowości, gdzie kupiliśmy drewnianą chałupę i to uruchomiło bardzo dużo skojarzeń literackich. Siedlisko było tak naprawdę motywem przewodnim tamtej książki.

Najnowszy tom nie jest już tak mocno autobiograficzny. Najwyraźniejszą zmianą w tym moim pisaniu jest chyba to, że odchodzę od pierwszej osoby liczby pojedynczej. Nawet jeśli pojawia się podmiot liryczny (choć wolałbym chyba wyrażenie bohater liryczny), to on i tak jest w trzeciej osobie liczby pojedynczej. Po prostu przestałem się sobą interesować.

Kolejne tomy: „Częstochowa” i „małe nowe ciała” ukazywały się rok po roku.



Na najnowszy tom musieliśmy poczekać nieco dłużej, dlaczego?

- Wiersze powstają w naturalnym rytmie, nie da się tak wewnętrznie zadekretować, że w ciągu roku powstanie książka poetycka, w następnym – kolejna, i tak dalej. Wiersze przychodzą, kiedy chcą.

Wszystkie Pana poprzednie książki poetyckie nominowane były do Nagrody „Orfeusza”, to mobilizuje, czy bardziej tremuje przed kolejną premierą?

- Nie wiem, jak jest w przypadku innych autorów, ale kiedy piszę, czy raczej układam kolejną książkę, nie czynię tego z myślą o nagrodzie. Gdyby tak było, pisałbym gorzej.

Choć oczywiście, kiedy ktoś dostrzeże moją książkę, albo ją pochwali, albo nominuje do

nagrody, to zawsze cieszy. Niemniej powtórzę, że nie da się pisać, a ja na pewno nie umiem, pisać książek z zamysłem, że ma być ona nominowana do jakiejś konkretnej nagrody.

W „Nagle, zawsze nagle już tego nie mamy” zmierzył się Pan z tematyką przemijania, straty, tego, co nieuniknione. Ale nie dotyczy to tylko takiego czysto ludzkiego wymiaru.

- Jestem już w takim wieku, że tego rodzaju tematyka pojawia się w sposób nieunikniony. Tom jest o przemijaniu, stracie. Gdybym powiedział, że o oswojaniu tego, że przemijamy, może bym przesadził, ale byłbym blisko. Jednak rzeczywiście nie jest to książka tylko o przemijaniu ludzkim, jakiejś konkretnej osoby, ale też o przemijaniu pewnej formy cywilizacji, w której żyjemy. Opowiadam o tym, co od-

chodzi, o tym co umiera, choć oczywiście nie w takim dosłownym sensie.

Nowa książka zawiera nie tylko wiersze, ale i poemat. Po raz pierwszy zdecydował się Pan zmierzyć z taką formą?

- Rzeczywiście pierwszy raz się zmierzyłem z formą poematu, i muszę przyznać, że walka z nią trwała długo. Wiele fragmentów początkowo było pojedynczymi wierszami. Pisząc je, a powstawały dosyć szybko, jeden po drugim, zauważyłem, że układają się w całość. Wtedy zacząłem świadomie dążyć do bardziej rozległej kompozycji, większej całości.

Wydawcą książki jest Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi. To 66. pozycja serii „Szumy, zlepy, ciągi”. Redakcji tomu podjął się Rafał Gawin. Poeta, którego twórczość bardzo Pan ceni. Jak wyglądały prace nad tym tomem, dyskusje nad nim?

- Rafał Gawin jest nie tylko bardzo dobrym poetą, ale jest też bardzo skrupulatnym, bardzo wymagającym i bardzo świadomym redaktorem. Współpraca z nim była dla mnie doświadczeniem bardzo odświeżającym. Oczywiście były również takie momenty, kiedy Rafał mówił: „ten fragment mi się nie podoba, zmieniamy”. No i w przytłaczającej większości przypadków miał po prostu rację. Co też nie znaczy, że tych zmian czy poprawek było jakoś bardzo dużo.

Myślę, że pokora wobec osoby redagującej wynika w pewnym stopniu (choć to bieżąco różnie pisanie) z moich doświadczeń dziennikarskich. Przez lata moje teksty trafiały przecież dzień w dzień w ręce

redaktorów. Jestem więc świadom, że ta redakcja jest po to, żeby tekst był lepszy niż ten, który napisałem.

Bohdan Zadura opisał te wiersze tak: „raczej czarno-białe niż barwne, precyzją przypominają grafikę, rozpięte między blokowskim a kosmosem, między kotem a lotniskiem”. Dużo w nich detali. Skąd inspiracje? Z obserwacji codzienności?

- Zawsze uważałem, że rdzeniem, taką osią, wokół której wiersz się obraca, musi być bardzo mocne i wyraźne doświadczenie. Na ogół - w moim przypadku - jest to doświadczenie wynikające z obserwacji, z tego, czego doświadczam w życiu codziennym. Choć nie jest to regułą, bo sam widzę w moich najnowszych wierszach, które układam w następną książkę, że taką bardzo silną inspiracją (która musi być poparta bardzo mocnym wglądem), może być też sam język albo pojęcie.

A Bogdan Zadura ma rację i jestem mu wdzięczny za to spostrzeżenie, bo sam nie byłem go wcześniej świadomy. Rzeczywiście moja wyobraźnia jest czarno-biała, to znaczy bardzo



dokładnie widzę kontur, bardzo dokładnie widzę detal, a bardzo słabo widzę kolory.

Skoro mowa o następnej

książce, to na koniec proszę zdradzić więcej planów

- Mam już w bardzo zaawansowanej formie następną książkę.

Kiedy już dopracuję jej kształt (żeby wyglądała tak, jak moim zdaniem powinna), zacznę się rozglądać za wydawcą. O powrocie do prozy dziś jeszcze nie myślę. Pozostanę w poezji.

Dziękujemy za rozmowę.

Aleksander Wierny urodził się i mieszka w Częstochowie. To absolwent filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim. Kiedyś - dziennikarz prasowy i telewizyjny w lokalnych redakcjach, dziś - urzędnik. Wydał prozę gatunkową - kryminały „Światło” i „Teraz”, horror „Krew i strach”, autobiograficzną prozę „Matka mojego dziecka” oraz powieść drogi „Słabnące światło sierpniowego słońca” (Fundacja Duży Format, 2021). Na swoim koncercie ma również trzy książki poetyckie: „Sygontkę” (KIT Stowarzyszenie Żywych Poetów, 2019), „Częstochowę” (Fundacja Duży Format, 2020) i „małe nowe ciała” (Galeria Sztuki Współczesnej BWA, 2021). Wszystkie nominowano do Nagrody im. K. I. Gałczyńskiego „Orfeusz”. 5 października w OPK „Gaude Mater” odbyła się premiera jego czwartej książki poetyckiej „Nagle, zawsze nagle już tego nie mamy” (Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi, 2024).

Fot. Łukasz Kolewiński

REKLAMA

RESTAURACJA PRÓŻNA KACZKA W HOTELU SCOUT zaprasza na:

Glitter **PARTY**

ANDRZEJKI PRZEPĘLNIONE MAGIĄ I TAŃCEM...

Trzydaniowa kolacja szefa kuchni, Dwie kolacje w formie bufetu, Bufet zimnych przekąsek, Bufet słodkich przekąsek, Napoje bezalkoholowe

Bal poprowadzi Dj Michał z Fokus Group

Rezerwacje pod nr telefonu: 605230773, 734472300, 605322888

W programie imprezy magiczna niespodzianka

30.11
270 PLN/OS

Próżna Kaczka

Fotorelacja z Dni Otwartych w Hurtowni Budowlanej Bauland w Rudnikach

HURTOWNIA BUDOWLANA

BauLand

Dni Otwarte Baulandu to wydarzenie, które zgromadziło kluczowych producentów, dostawców oraz profesjonalistów z branży budowlanej i instalatorskiej.

Oprócz prezentacji nowości produktowych, uczestnicy mogli liczyć na fachowe porady, atrakcyjne promocje oraz możliwość budowania relacji biznesowych.

Dni Otwarte w Hurtowni Bauland zostały starannie przygotowywa-

ne, by dostarczyć uczestnikom i zwiedzającym wartościowych doświadczeń oraz aktualnych informacji z rynku budowlanego.

Wśród wystawców znaleźli się wiodący producenci i dystrybutorzy, m.in.: Blue Dolphin, Bruk-Bet, EuroWool, Gama BHP, Hoch, Pro, Stalco, Verkatto i Wienerberger.

mat.: Hurtownia Budowlana Bauland, www.bauland.pl



Bramkarz Rakowa Kacper Trelowski powołany do reprezentacji Polski!

Bramkarz Rakowa Kacper Trelowski oraz Michael Ameyaw zostali powołani przez selekcjonera reprezentacji Polski Michała Probiezja na październikowe zgrupowanie kadry Polski. Trelowski jest szóstym w historii piłkarzem Rakowa, który został powołany na zgrupowanie biało-czerwonych.



Reprezentacja Polski wkrótce rozegra dwa mecze Ligi Narodów. Biało-czerwoni zmierzą się z Portugalią i Chorwacją. Pierwszym piłkarzem Rakowa Częstochowa, który otrzymał powołanie do seniorskiej re-

prezentacji Polski był obrońca Paweł Skrzypek. Kolejnymi piłkarzami, którzy dostali zaproszenia na zgrupowanie kadry Polski byli: Kamil Piątkowski, Patryk Kun i Ben Lederman. Na najbliższe zgrupowanie powoła-

nia otrzymali Ameyaw i Trelowski, który jest szóstym w historii zawodnikiem Rakowa z powołaniem do seniorskiej kadry.

Trelowski w obecnym sezonie bardzo dobrze spistuje się w bramce

czwerno-niebieskich. Raków w 11 spotkaniach PKO BP Ekstraklasy stracił tylko 4 bramki. Po 11 kolejkach jest wiceliderem i ma jak na razie najlepszą obronę w całej lidze.

MR-K, fot.: AK

Partnerami relacji sportowych są: DMK Invest materiały budowlane Konopiska, Fonex. Alarmy i monitoringi.

REKLAMA

Nowe, atrakcyjne
APARTAMENTY

deweloper.cognor.eu



510 223 297,
510 223 631,
510 225 087

Mieszkać komfortowo w mieście!



ŁÓDZKA OSIEDLE

- Nowoczesne, świetnie zlokalizowane osiedle,
- 131 apartamentów,
- 11 lokali handlowo – usługowych,
- Podziemne i naziemne miejsca parkingowe.



LIMANOWSKIEGO MIESZKANIA

- 9 dostępnych do zamieszkania lokali w kameralnym budynku z windą,
- Zamknięte osiedle,
- W standardzie: na parterze ogrzewanie podłogowe, tarasy i ogródki,
- Na poddaszu klimatyzacja,
- Indywidualne garaże i miejsca postojowe.

Steam Hemarpol Norwid Częstochowa pokonał mistrza Polski Jastrzębski Węgiel!

Siatkarze Steam Hemarpol Norwid Częstochowa w niedzielny wieczór znaleźli się na ustach całej siatkarskiej Polski. Częstochowianie po emocjonującym spotkaniu pokonali aktualnego mistrza Polski i finalistę Ligi Mistrzów Jastrzębski Węgiel 3:2.

Mecz z ostatnim finalistą Ligi Mistrzów oraz mistrzem Polski i aktualnym liderem PlusLi-



gi zgromadził w hali HSC przy ul. Żużlowej prawie 4000 kibiców. Ci głośnym dopingiem poprowadzili częstochowskich siatkarzy do spektakularnego zwycięstwa nad wyżej notowanym rywalem. Dla jastrzębian była to pierwsza porażka w sezonie, a dla częstochowian 2. zwycięstwo w 3 meczach...

MR-K, fot.: Fotorelacja Marka Osuchowskiego (Steam Hemarpol Norwid Częstochowa)





REKLAMA

USŁUGI SPRZĘTEM BUDOWLANYM I KRUSZYWA DROGOWE

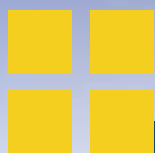
- ▶ koparki gąsienicowe podsiębierne VOLVO EC240 poj. łyżki 1,2 m³
- ▶ koparko - ładowarka VOLVO BL71
- ▶ młoty udarowe na koparki kołowe i gąsienicowe
- ▶ nożyce do cięcia konstrukcji metalowych firmy ATLAS COPCO i KRUPPA
- ▶ kruszarki mobilne PARKER produkcji angielskiej
- ▶ przesiewacz mobilny POWERSCREEN produkcji irlandzkiej
- ▶ koparka kołowa CAT M318 z urządzeniem chwytakowym i magnesem
- ▶ ładowarki kołowe VOLVO L120 ciągniki z naczepami o ładowności 25 ton (SCANIA i MAN)
- ▶ podnośnik koszowy (zwyżka) 20,5 m
- ▶ ważenie pojazdów



Zakład Częstochowa
ul. Odlewników 27/29
email: zbyt@ehazet.pl

tel./fax +48 34/ 323 16 31
tel. +48 34/ 323 72 71
tel. +48 34/ 372 34 18

REKLAMA



Centrum
Nieruchomości
i **Finansów**

CENTRUM NIERUCHOMOŚCI I FINANSÓW



+48 507 090 517



biuro@cnif.pl



cnif.czestochowa

**OD 20 LAT POMAGAMY ZNALEŹĆ
WYMARZONĄ NIERUCHOMOŚĆ**



Komfortowy dom 140 m², Wyczerpy
Dolne, tel. 507 090 517



Budynek produkcyjny 2000 m², winda,
wjazd TIR, transformator, Poczesna, tel.
504 273 779



Skrajny szereg Lisiniec 128 m², działka
472 m² plus suterena z dużymi oknami
na działaność, tel. 504 273 779



M-5 113 m², komfortowy apartament
z garażem OSIEDLE KAWIE WZGÓRZA,
tel. 504 273 779



M-4 Starzyńskiego 65,5 m², 3 piętro, blok,
bardzo dobry standard, tel. 504 273 779



M-3 Raków, 47,84 m², 2 piętro w bloku, do
odświeżenia, 332.000 zł, tel. 509 893 140



M-5 Błeszno, 71,2 m², 2 piętro w bloku,
do remontu, 440.000 zł, tel. 509 893 140



Działki uzbrojone Wyczerpy Górne - pow.
już od 598m² tel. 533 340 355



Stradom - szeroka działka o pow. 1331 m²
z budynkiem mieszkalnym tel. 533 340 355

WWW.CNIF.PL

Al. Jana Pawła II 54 (budynek BOŚ)
42-218 Częstochowa